

KS. STANISŁAW GRAD

BUDOWA KOŚCIOŁA PW. ŚWIĘTEGO ANTONIEGO W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM*

Inicjatorem budowy pierwszego kościoła katolickiego pw. św. Antoniego w Tomaszowie był hr. Antoni Ostrowski. Z dotychczasowej historiografii¹ opartej na kronikach parafii tomaszowskiej dowiadujemy się, że hr. Ostrowski najpierw poczynił starania o przeniesienie drewnianego kościoła z Tobiasz do Tomaszowa, a dopiero potem pomyślał o budowie dużego gotyckiego kościoła na miarę swoich ambicji i możliwości. Taką wersję podawała najstarsza z zachowanych kronik, kronika parafii spisana przez ks. Wawrzyńca Gaworskiego w 1872 r.², a za nią tę wersję powtarzają nowsze kroniki.

Jednakże wspomniany przekaz kronikarski nie odzwierciedla faktycznych wydarzeń. W archiwum parafii św. Antoniego w Tomaszowie odnaleziono dokument, który jest kopią dokumentu sporządzonego z okazji poświęcenia 27 sierpnia 1825 r. kamienia węgielnego pierwszego gotyckiego kościoła pw. św. Antoniego w Tomaszowie³. Wynika z niego, że poświęcenie kamienia węgielnego i rozpoczęcie budowy nowego murowanego kościoła nastąpiło w czasie, kiedy jeszcze funkcjonowała parafia w Tobiaszach. Dopiero 23 listopada 1825 r., w kilka miesięcy po tym fakcie, hr. A. Ostrowski otrzymał pozwolenie od arcybiskupa warszawskiego Wojciecha Leszczyca Skarszewskiego na przeniesienie niewielkiego drewnianego kościoła z Tobiasz do Tomaszowa. Przeniesienie to nie nastąpiło, aby był świątynią parafialną do momentu, kiedy znajdą się fundusze na budowę bardziej okazałej świątyni, ale by mógł służyć potrzebom duszpasterskim w okresie rozpoczętej już budowy nowego murowanego kościoła. Arcybiskup Warszawski, wydając pozwolenie na przeniesienie kościoła, w sposób nie budzący wątpliwości zastrzegł, że w drewnianym kościele miały się odprawiać nabożeństwa parafialne, ale tylko do czasu wybudowania nowego murowanego kościoła. W niedługim czasie po otrzymaniu pozwolenia na przeniesienie, drewniany kościół stanął na

* Artykuł ten stał się podstawą książki pt. *Kościół pw. św. Antoniego w Tomaszowie Mazowieckim*, Tomaszów Mazowiecki 1998. Część informacji w nim zawartych w książce rozszerzono.

¹ R. Kotewicz, *Antoni Ostrowski 1792–1845*, Warszawa 1995, s. 100.

² ApT, sygn. A 2, k.2.

³ Tamże, sygn. B1, k.1.

nowym miejscu. 15 stycznia 1826 r. został poświęcony przez ks. Szymona Batyńskiego proboszcza i dziekana brzezińskiego⁴.

Z zastrzeżenia Arcybiskupa Warszawskiego wynika, że budowa kościoła murowanego w tym czasie już trwała i należało się spodziewać, że moment jej ukończenia nie będzie zbyt odległy. Murowany kościół budowano w zachodniej części miasta przy zakończeniu ul. Piotrkowskiej, dziś skrzyżowanie ul. Piłsudskiego z ul. Legionów. Jednak wspomniana budowla nie została ukończona. Wypadki polityczne, wybuch powstania listopadowego, zaoczne skazania hr. Antoniego Ostrowskiego na karę śmierci za jego czynny udział w powstaniu i głosowanie za detronizacją cara i w konsekwencji jego przymusowy wyjazd za granicę oraz konfiskata dóbr sprawiły, że w budowie kościoła powstała ponad trzydziestoletnia przerwa⁵.

Tyle lat przerwy, to zbyt długi okres dla rozpoczętej budowli, której nie można było kontynuować no i dlatego trzeba było ją rozebrać. Rozbiórka fundamentów i murów niedokończonej świątyni nastąpiła w miesiąc po otrzymaniu nowego pozwolenia na budowę kościoła. Stał on już w nowym miejscu na placu położonym w centrum miasta.

Wspomniany dokument dotyczący poświęcenia kamienia węgielnego pierwszego tomaszowskiego kościoła został 15 lipca 1861 r.⁶ po 36 latach wydobyty z fundamentów niedokończonej budowli. O tym fakcie informuje nas kopia innego dokumentu sporządzonego 13 czerwca 1862 r. z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół. Z zachowanej kopii tegoż dokumentu dowiadujemy się, że obydwa akty zarówno stary z 1825 r., jak i nowy z 1862 r. zostały włożone do podwójnego naczynia szklanego i cynkowego, a następnie zamurowane w fundamentach nowej świątyni pod wielkim ołtarzem⁷.

Fakt złożenia obydwu dokumentów w fundamentach budującego się kościoła wskazuje na to, że tomaszowianie budowę tę traktowali jako kontynuację tamtej budowli rozpoczętej w 1825 r., chociaż nowy kościół był budowany w innym miejscu.

Zarówno z pierwszego, jak i drugiego dokumentu wynika, że pierwotnie koszty budowy kościoła, plebanii i budynków gospodarczych wziął na siebie hr. Antoni Ostrowski. Mądrości hrabiego i jego zdolności przewidywania należy przypisać to, że sprawa budowy kościoła nie upadła całkowicie, a tylko została odłożona w czasie. Hrabia A. Ostrowski 30 czerwca 1826 r. zobowiązał się aktem notarialnym do wybudowania własnym kosztem kościoła, plebanii i zabudowań gospodarczych.

⁴ AAL, ApT, sygn. B 1, Inwentarz „Fundi Instructi” z 1827 r., k. 1.

⁵ S. Grad, *Tomaszów Mazowiecki, początki miasta i kościoła pw. św. Antoniego*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, nr 5 (1996), s. 230.

⁶ ApT, sygn. B 1, k. 6.

⁷ Tamże, k. 8v.

Jednak sam akt notarialny nie wystarczał hrabiemu, potrzebował większych gwarancji, mocniejszych zabezpieczeń, aby jego wola mogła być zrealizowana. W tym celu wystarał się o zatwierdzenie tego zobowiązania przez Rząd Królestwa Polskiego. Rząd zatwierdził je 10 maja 1827 r.⁸ W dokumencie wydanym wówczas mowa jest o wybudowaniu z funduszków hr. Antoniego Ostrowskiego kościoła katolickiego wraz z budynkami pomocniczymi w mieście Tomaszowie.

O tym jak ważne było to zatwierdzenie rządowe przekonał się hrabia w kilka lat później. Rząd rosyjski, który po upadku powstania listopadowego skonfiskował jego dobra rodowe, przejął na siebie również ciężary i zobowiązania prawnie uczynione przez dawnych właścicieli, a do nich należało m.in. wypłacenie 20 tys. rubli na wybudowanie kościoła pw. św. Antoniego. Niestety w ramach represji popowstaniowych rząd nie dawał zezwolenia na dokończenie rozpoczętej już budowy, a tym samym odwlekał sprawę wypłaty należnej kwoty na ten cel. Nie udało się wznowić budowy pierwszemu proboszczowi tomaszowskiemu ks. Wojciechowi Klonowskiemu, który duszpasterzował w Tomaszowie w latach 1826–1832, ani jego następcy ks. Antoniemu Dietrychowi (1832–1861). Od samego początku swojego duszpasterzowania w tym mieście czynił on usilne starania w celu wyjednania pozwolenia na wznowienie budowy. Potrzeba nowego kościoła była wielka. Niewielki drewniany kościół zlokalizowany na obrzeżach miasta nie mógł sprostać potrzebom duszpasterskim, ponadto brak przy nim mieszkania dla księdza proboszcza utrudniał pracę duszpasterską. Proboszcz zmuszony był mieszkać w wynajętym mieszkaniu w mieście i codziennie pokonywać drogę około 1,5 km do kościoła. Ksiądz A. Dietrych pokonywał tę drogę codziennie przez 29 lat. Również jego następca ks. Ludwik Dąbrowski, proboszcz tomaszowski w latach 1861–1872, zmuszony był kilka razy dziennie pokonywać tę odległość. Zmęczony tą sytuacją, pisał w liście do hr. Stanisława Ostrowskiego, że chętnie przeniósłby się na inną parafię, gdyż uprzykrzył mu się brak mieszkania przy kościele⁹. Zapewne również dotkliwie odczuwali ten brak obydwaj poprzedni proboszczowie.

Szczupłość dotychczasowego kościoła, jego położenie niemal poza miastem, brak przy nim mieszkania dla duszpasterza, a także widok niszczących murów rozpoczętej budowli nowego kościoła spowodowały, że ks. Dietrych, jako gorliwy duszpasterz, dokładał wszelkich starań, aby wyjednać u władz pozwolenie na kontynuację budowy. Co więcej, czynił wszystko, aby rozbudzić u swoich parafian pragnienie budowy kościoła. Starał się uświadomić wiernym, że zapis hr. Antoniego Ostrowskiego na budowę, jej rozpoczęcie i dramatyczne przerwanie, konfiskata dóbr, zaoczny wyrok śmierci na hrabiego i jego przymusowy pobyt, a potem śmierć na obczyźnie były testamentem i zobowiązaniem, aby kontynuować rozpoczęte dzieło.

⁸ AAL, ApT, sygn. B 1, k. 8.

⁹ ApT, sygn. B 4, k. 89v; list ks. Dąbrowskiego do hr. Ostrowskiego z 13 III 1868 r.

Budową kościoła w Tomaszowie był również żywo zainteresowany syn hr. Antoniego – Stanisław Ostrowski, który w 1898 r., w trzy lata po śmierci ojca, powrócił do kraju. Pod koniec lat pięćdziesiątych widoki na uzyskanie pozwolenia na budowę kościoła zaczęły przybierać realne kształty. Władze gubernialne zażądały dwóch projektów na budowę kościoła w zupełnie nowym miejscu. Zgodnie z życzeniem władz owe projekty zostały wykonane. Pierwszy z nich powstał w 1857 r. Autorem jego był Tomasz Stano, który w tym czasie pełnił urząd budowniczego powiatu rawskiego. Autorem zaś drugiego projektu, powstałego w 1858 r., był słynny architekt warszawski Henryk Marconi¹⁰.

Jednakże te projekty, według których kościół w Tomaszowie miał być świątynią dwuwieżową o trzech nawach, nie zdobyły uznania władz rządowych. Nie godziły się one, aby kościół tomaszowski przypominał rozpoczętą w 1825 r. świątynię. Po trzydziestu latach od przzerwania budowy rząd chciał obniżyć koszty budowy. Godził się na wybudowanie niewielkiego kościoła. Nawet projekt Tomasza Stano, według którego koszt budowy wynosił 18 707 rs (rubli srebrnych) i mieścił się w granicach przeznaczonych 20 tys. rs nie znalazł aprobaty, wydawał się zbyt drogim przedsięwzięciem.

Rząd rosyjski zwrócił się do Franciszka Tournelle’a, wówczas pomocnika budowniczego gubernialnego warszawskiego, aby w celu obniżenia kosztów przerobił projekt tak, aby powstała budowla jednowieżowa z jedną nawą.

22 marca 1858 r. Franciszek Tournelle w piśmie do Rady Tajnego Gubernatora Cywilnego Warszawskiego poinformował, że dokonał już przeróbki planów i zmodyfikował kosztorys budowy kościoła parafialnego w Tomaszowie. Mając na uwadze nakazane oszczędności, nakreślił plan budowli o jednej wieży. W celu dalszych oszczędności, opuścił w projekcie podzielenie kościoła arkadami i filarami na trzy nawy, powstała więc świątynia jednonawowa¹¹.

Zaprojektowany przez F. Tournelle’a kościół chociaż o mniejszych wymiarach na zewnątrz przez zlikwidowanie filarów, miał mieć o 156 stóp², czyli o 14,5 m² powierzchni więcej aniżeli ten, który zaprojektował budowniczy powiatu rawskiego Tomasz Stano. Dalsze oszczędności poczynił Tournelle przy fundacji organów. Zamiast planowanych 1500 rs przeznaczył na ich wybudowanie tylko 1000 rs. Przyznać trzeba, że twórca nowego, bardziej oszczędnego projektu nie tylko dążył do obniżki kosztów budowy kościoła, ale w kosztorysie dodał też wiele pozycji, które przez poprzednich projektantów zostały pominięte np.: przeznaczył 61 rs na lasowanie wapna, 244 rs na piasek, 236 rs na cement i gips, 360 rs na dozór techniczny przy budowie, dodał 172 rs na urządzenie trzech ołtarzy, które w poprzednim projekcie zostały zbyt nisko wycenione, na zainstalowanie ławek

¹⁰ ApT, sygn. B 6, k. 16; Henryk Marconi (1792–1863) był profesorem w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, jednym z najaktywniejszych architektów XIX w. Przedstawiciel historyzmu.

¹¹ ApT, sygn. B 3, k. 3.

dodał również 80 rs, a ambony 15 rs. Razem dodał 1168 rs, a mimo to nowy projekt wprowadzał oszczędności na sumę 2009,72 rs¹².

Poprzedni kosztorys budowniczego powiatu Tomasza Stano wynosił 18707,51 rs, podczas gdy kosztorys F. Tournelle'a wynosił 16 697,79 rs. Jednak i ta suma władzom rządowym wydawała się zbyt wysoka i została obniżona administracyjnie do 15 430 rs.

Władze rządowe nie tylko ograniczyły wysokość kwoty przeznaczonej na budowę kościoła, ale w sposób rygorystyczny ograniczyły też wielkość budowli i narzuciły swój oszczędnościowy projekt. Aby jeszcze utrudnić dzieło tej budowy rząd gubernialny, rozpisując 27 lipca 1860 r. przetarg na wykonanie robót budowlanych przy tomaszowskiej świątyni, wydał bardzo rygorystyczne warunki, które mieli spełnić przystępujący do niego wykonawcy.

Były one następujące:

1. Do konkursu nie mógł przystąpić wykonawca pochodzenia żydowskiego.
2. Przystępujący do konkursu mieli złożyć deklarację, że wykonają dzieło za sumę niższą niż 15 287, 29 rs. Wnioski miały być składane w ciągu jednego miesiąca
3. Najwięcej obaw budził warunek, że przystępujący do przetargu zobowiązany był złożyć tzw. vadium w wysokości 1/10 części całych kosztów budowy, czyli 1529 rs, jak również 10 rs na koszt licytacji. Tym, którzy odpadną, vadium i koszt licytacji miały być w najbliższym czasie zwrócone. Vadium tego, który wygra miało być złożone w Banku Polskim i tam pozostać do czasu zupełnego wywiązania się z warunków umowy.

4. Kościół miał być wybudowany w ciągu dwóch lat.

5. Wykonawca miał mieć wypłacaną sumę ustaloną na licytacji w trzech ratach¹³.

Warunki te były bardzo trudne do spełnienia z powodu zaniżonej ceny i bardzo wysokiego vadium. Vadium to w wysokości 1529 rs mogło zostać utracone przez wykonawcę w wyniku niedotrzymania warunków umowy, również z przyczyn obiektywnych. Bardzo krótki czas na wykonanie dzieła rodził uzasadnione wątpliwości czy przeszkodą nie będą złe warunki atmosferyczne i czy zlecniodawca będzie terminowo wypłacał przeznaczone na ten cel pieniądze. Nawet przy założeniu, że uda się wypełnić wszystkie techniczne warunki umowy wielu wykonawców odstraszała wielkość vadium, które należało wpłacić do Banku Polskiego. Pieniądze te miały pozostać tam aż do czasu zupełnego wywiązania się z warunków umowy, czyli do czasu odbioru technicznego budynku, który powinien nastąpić przed upływem dwóch lat od rozpoczęcia budowy. Życie uczyło jednak, że rząd, który miał odbierać budynek, czynił to często bardzo opieszale i niejednokrotnie dokonywał tego w kilka lat po ukończeniu budowy obiektu.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, k. 5 n.

Nic więc dziwnego, że mimo ogłoszenia trzech terminów licytacji do konkursu nikt się nie zgłosił¹⁴. Zaistniała więc groźba dalszej zwłoki w budowie kościoła parafialnego w Tomaszowie.

Jednakże tym razem impas w przygotowaniach do budowy nie trwał zbyt długo. W piśmie z 7 stycznia 1861 r. naczelnik powiatu rawskiego zwrócił się w tej sprawie do Magistratu miasta Tomaszowa. Ponieważ na trzy terminy, które były ogłoszone na licytację, nikt się zgłosił, aby budowa kościoła mogła być prowadzona, naczelnik powiatu, stosując się do zarządzenia gubernatora warszawskiego, polecał Magistratowi Tomaszowa, aby zaprosił wszystkich członków dozoru kościelnego do wspólnej narady, w jaki sposób można by najdogodniej wykonać tę budowlę¹⁵.

Naczelnik powiatu poinformował też, że według przepisów budowla powyższa może być prowadzona sposobem administracyjnym (gospodarczym) albo bezpośrednio przez Dozór Kościelny, albo też przez komitet ustanowiony do kierowania pracami¹⁶. Wybrano drugie rozwiązanie. Budową kościoła miał się zająć powołany do życia Komitet Budowy.

Chociaż ks. Antoni Dietrych czynił wiele starań, aby jak najszybciej uzyskać pozwolenie na budowę kościoła, jednak tego momentu nie doczekał. W początkach stycznia 1861 r. został powołany na Rektora Seminarium Duchownego w Warszawie i kanonika kapitulnego.

Ksiądz Antoni Dietrych był szanowany zarówno przez swoich parafian, jak również kapłanów z sąsiedztwa. Kiedy rozeszła się wieść, że odchodzi z Tomaszowa do Warszawy, ks. Ignacy Polakowski, proboszcz z Łaznowa wyraził ubolewanie, że opuszcza ich najlepszy przewodnik z dekanatu, ale też przyznał, że cała archidiecezja zyskuje nieoszacowanego człowieka dla wychowania młodego pokolenia¹⁷.

Nowym proboszczem w Tomaszowie został ks. Ludwik Dąbrowski, dotychczasowy prefekt czteroklasowej szkoły rządowej w jedynej wówczas łódzkiej parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny¹⁸.

Ksiądz Ludwik Dąbrowski nie mógł zaraz po swojej nominacji przybyć do Tomaszowa z powodu utrudnień, jakie stawiały ówczesne władze szkolne. Jeszcze 19 marca 1861 r. w liście do hr. Stanisława Ostrowskiego żalił się, że nie może teraz przybyć do Tomaszowa, gdyż sprzeciwił się temu inspektor szkolny. Ksiądz Dąbrowski liczył, że będzie mógł zaraz po swojej nominacji objąć nową placówkę bez żadnego naruszania porządku szkolnego, gdyż jego zastępcą na lekcjach religii miał zostać proboszcz łódzkiej parafii ks. Wojciech Jakubowicz. Pomimo tego, że ks. Dąbrowski został przez rząd zatwierdzony na probostwo w

¹⁴ Tamże, k. 7.

¹⁵ Tamże, Pismo Gubernatora Warszawskiego z 10 IX 1860 r., nr 8530/21138

¹⁶ Tamże.

¹⁷ ApT, sygn. B 6, k. 1; list z 13 I 1861 r.

¹⁸ ApT, sygn. A 2, k. 3.

Tomaszowie, mimo że postarał się o zastępstwo w szkole, to jednak inspektor zakomunikował mu, że jako nauczycielowi pod żadnym pozorem nie wolno mu opuszczać posady. Były to celowe działania ze strony rządu zaborczego, aby utrudniać pracę duszpasterską. Ksiądz Dąbrowski, chcąc uniknąć konfliktu z władzami szkolnymi, postanowił pozostać w Łodzi aż do czasu zwolnienia z prefektury¹⁹.

We wspomnianym liście do hr. Stanisława pisał, że jeżeli do Świąt Wielkanocnych zwolnienie z prefektury w Łodzi nie nadejdzie, to on na dwa tygodnie w czasie świąt uda się do Tomaszowa, aby zająć się sprawami związanymi z mającą się rozpocząć budową kościoła. Przede wszystkim chciał się zająć organizowaniem komitetu budowy z osób wskazanych przez hr. Ostrowskiego, a także zorganizowaniem dostawy kamienia przez parafian na fundamenty kościoła. Miał również nadzieję, że po przybyciu do Tomaszowa i zatwierdzeniu przez rząd komitetu budowy będzie mógł zająć się gromadzeniem materiałów budowlanych²⁰.

Natomiast ks. Antoni Dietrych, mimo przeniesienia do Warszawy, w dalszym ciągu był żywo zainteresowany budową kościoła w Tomaszowie. Chętnie służył swoją pomocą w załatwianiu różnych spraw z nią związanych, dlatego niejednokrotnie był proszony o pomoc przez swojego następcę i byłych parafian. Ponieważ sprawa wydania pozwolenia na budowę kościoła ciągle się przeciągała, ks. Ludwik Dąbrowski – burmistrz Tomaszowa, Jan Lenartowski – kasjer w urzędzie miejskim, Ignacy Rokicki i aptekarz, Adolf Lange zwrócili się 1 czerwca 1861 r. do ks. Dietrycha z prośbą, aby zechciał użyć swojego wpływu u władz gubernialnych, by sprawę wydania pozwolenia przyśpieszyć²¹. Prawdopodobnie interwencja przyniosła pozytywny skutek, gdyż w niedługim czasie, zaledwie w przeciągu kilkunastu dni władze państwowe wydały tak bardzo oczekiwane pozwolenie. Oprócz tego ks. Dietrych wspierał finansowo dzieło budowy. Na ten cel przekazał sumę 1750 rs, które były oszczędnościami całego jego życia²².

Po kilkuletnich przygotowaniach do budowy i spełnieniu wszystkich wymogów stawianych przez władze naczelnik powiatu rawskiego reskryptem wydanym 13 czerwca 1861 r. na zlecenie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pozwolił na budowę kościoła parafialnego pw. św. Antoniego w Tomaszowie²³. Kościół miał być zbudowany sposobem gospodarczym przez powołany w tym celu Komitet Budowy.

Rząd gubernialny polecił, aby w skład Komitetu wchodziły następujące osoby²⁴:

- 1) hrabia Stanisław Ostrowski, prezes dozoru kościelnego,
- 2) Franciszek Tournelle, budowniczy guberni warszawskiej,

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ ApT, sygn. B 6, k. 2.

²² AAL, ApT, Inwentarz „Fundi Instructi” z 1936 r., s. 3.

²³ ApT, sygn. B 3, k. 10 n.

²⁴ Tamże.

- 3) Tomasz Stano, budowniczy powiatu rawskiego,
- 4) Jan Lenartowski, burmistrz miasta Tomaszowa,
- 5) Ignacy Rokicki, kasjer magistratu w Tomaszowie,
- 6) ks. Franciszek Chmielewski, dziekan dekanatu brzezińskiego i zarazem proboszcz parafii Ujazd,
- 7) ks. Ludwik Dąbrowski, proboszcz parafii tomaszowskiej,
- 8) Szymon Olszowski, dziedzic dóbr Niewiadów,
- 9) Adolf Lange, aptekarz, członek dozoru kościelnego,
- 10) Karol Urlych, członek dozoru kościelnego.

8 lipca 1861 r. odbyło się pierwsze zebranie Komitetu Budowy Kościoła, na którym przyjęto regulamin prac Komitetu²⁵:

1. W razie nieobecności prezesa Komitetu hr. Stanisława Ostrowskiego do przewodniczenia w Komitecie został powołany Szymon Olszowski

2. Stałe narady miały się odbywać w każdy pierwszy wtorek miesiąca, oprócz nadzwyczajnych, które mogły być zwoływane w razie potrzeby.

3. Do odbycia narad i podjęcia decyzji potrzebna była połowa wszystkich członków Komitetu, czyli pięciu, w tym jeden mający uprawnienia budowlane.

4. Aby Komitet mógł się zająć przygotowaniem potrzebnych materiałów, zaistniała konieczność, aby z funduszu na budowę kościoła ulokowanym w Banku Polskim została wydzielona suma 5 tys. rs i złożona w kasie miejskiej w Tomaszowie.

5. Na kasjera powołano Adolfa Lange, który miał koordynować wydatki bieżące.

6. Na dozór techniczny przeznaczono 540 rs. Ponieważ budowniczy Tomasz Stano przyjął na siebie obowiązek dozoru technicznego, w razie przyjazdu wypłacano mu honorarium z wyżej wymienionej sumy.

W niedługim czasie po ukonstytuowaniu się Komitetu Budowy 26 sierpnia 1861 r. stosownie do zarządzenia władz gubernialnych, przybył do Tomaszowa naczelnik powiatu i wręczył komitetowi egzemplarz projektu mającego się budować kościoła autorstwa Franciszka Tournelle'a. Projekt ten został zatwierdzony przez Komisję Rządową i zobowiązał Komitet do przedstawienia odpowiednich wniosków w celu wyasygnowania potrzebnych sum z funduszy złożonych w kasie miejskiej, a pochodzących z dawnych zobowiązań hr. Antoniego Ostrowskiego²⁶.

Pierwsza wypłata nastąpiła 18 września 1861 r. w wysokości 5 tys. rs.

Nowy kościół miał powstać w centrum miasta na placu wyznaczonym przez Gubernatora Cywilnego Warszawskiego. Z tej nowej lokalizacji bardzo zadowolony był Komitet Budowy.

Komitet, przystępując do gromadzenia materiałów i wyszukiwania wykonawców, doszedł do przekonania, że może poczynić znaczne oszczędności, gdy członkowie Komitetu sami zajmą się zakupem materiałów i dostawą ich na miejsce z pominięciem różnych przedsiębiorców. Co więcej, znajdującą się na tym

²⁵ Tamże, k. 13.

²⁶ ApT, sygn. B 3, k. 11.

terenie glina pozwalała na miejscu założyć cegielnię²⁷. Po wypaleniu jednego pieca cegły przekonano się, że cegła była dobra i tania. Próba wykazała, że tysiąc cegieł z dostawą na plac budowy kosztował tylko 7 rubli. Komitet 5 września 1861 r. postanowił kontynuować wypalanie potrzebnej cegły przez zatrudnionego dobrego rzemieślnika – strycharza, który miał pracować pod nadzorem członka Komitetu Adolfa Lange. Komitet doszedł do wniosku, że można również zaoszczędzić na innych materiałach: kamieniu polnym, wapnie i drewnie.

W tym samym dniu, w którym zapadła decyzja o dalszym wypalaniu cegły, Komitet Budowy kościoła zawarł umowę z Tomaszem Pogonowskim, przedsiębiorcą robót budowlanych, mieszkającym w mieście Końskie, na wybudowanie w całości kościoła. Umowa ta zawierała następujące warunki:

1. Pan Pogonowski przyjął na siebie obowiązek wybudowania kościoła w całości, tzn. wykonania wszystkich robót ziemnych, murarskich, ciesielskich, stolarskich, ślusarskich, kowalskich i blacharskich i zobowiązał się dostarczyć potrzebne materiały. Miał zatem wybudować cały budynek z dachem bez wyposażenia wewnętrznego, tzn. ołtarzy, dzwonów, organów i podłóg, za sumę 12 550 rs. Była to stosunkowo niska cena, dlatego że znaczną część materiałów budowlanych, a zwłaszcza cegłę, Komitet zobowiązał się dostarczyć po kosztach produkcji.

2. Materiały budowlane przed użyciem do budowy musiały być Komitetowi przedstawione do wglądu, aby ten mógł zaaprobować jakość materiału.

3. Wykonawca zobowiązał się wykonać wszystkie prace zgodnie z planami i kosztorysami.

4. Do wykonania gzymsów i tynków Pogonowski zobowiązał się zatrudnić uzdolnionego w tych pracach rzemieślnika.

5. Czas budowy powinien trwać dwa lata. Należało tak rozłożyć prace, aby w ciągu 1862 r. ściany budowli były wyprowadzone i przykryte dachem, a w 1863 r. należało wykonać resztę robót zewnętrznych i wewnętrznych.

6. Pogonowski przyjął na siebie odpowiedzialność i zobowiązał się świadczyć całym swoim majątkiem w razie niedotrzymania warunków umowy.

7. Wykonawca zobowiązał się zatrudnić uzdolnionego majstra, który by w razie jego choroby mógł kierować pracami budowlanymi²⁸.

Warunki, jakie podyktował Komitet Budowy, były twarde, albowiem chciał się zabezpieczyć przed niesumiennym wykonawcą, a realizator przyjął je, gdyż widział, że chociaż ilość prac jest duża, to jednak możliwa do zrealizowania.

Ponieważ uzgodniony czas na wybudowanie kościoła był krótki, wykonawca wykorzystując okres zimy, gromadził potrzebny materiał. Do 14 lutego 1862 r. zgromadził 155 tys. cegieł w cenie 7 rubli za tysiąc sztuk – całość za 1085 rs. Była to cegła przygotowana przez Komitet Budowy i odkupiona przez wykonawcę. Zakupił również drewno w ilości wystarczającej na całą budowlę za 805,7 rs,

²⁷ Tamże, k. 17.

²⁸ Tamże, k. 15 v.

kamień polny za 90 rs, wapno za 660 rs oraz drewno do wypalania cegły za 1000 rs. Ponadto dokonał przetarcia i obróbki drewna za 143,56 rs. Łącznie wydał 786,63 rubli.

Komitet przy rozpatrzeniu wniosku Pogonowskiego o uiszczenie tej kwoty dokonał sprawdzenia zgromadzonych materiałów i uznał, że są one zgodne z wykazem wykonawcy. Postanowił uczynić zadość jego prośbie i wypłacić należną sumę.

Z przedstawionych materiałów wynikało, że prace przygotowawcze do budowy kościoła postępowały bardzo szybko. Nagromadzenie w tak krótkim czasie, zaledwie 5 miesięcy, znacznej ilości cegły, drewna i wapna mogło rokować nadzieję, że budowa kościoła w przewidzianym terminie zostanie ukończona.

Ponieważ członkowie Komitetu nie byli zadowoleni z narzuconego im przez władze rządowe projektu jednonawowego kościoła z jedną wieżą, chcieli poczynione oszczędności wykorzystać do wybudowania trzynawowego kościoła z dwiema wieżami.

Komitet Budowy kościoła, nie godząc się na mały jednonawowy kościół z jedną wieżą, mimo że wiedział, iż nie jest w stanie wybudować kościoła według zamierzeń hr. Antoniego zarówno z braku funduszy, jak i braku pozwolenia, postanowił wybudować niewielki kościół trzynawowy z możliwością rozbudowy na przyszłość.

Na posiedzeniu 26 stycznia 1862 r. Komitet Budowy pod przewodnictwem hr. Stanisława Ostrowskiego podjął decyzję, że z przeznaczonego funduszu, dzięki poczynionym oszczędnościom, będzie można wybudować kościół z dwiema wieżami o trzech nawach sklepionych cegłą²⁹. Kościół taki zdaniem Komitetu jako wspanialszy i ozdobniejszy będzie bardziej stosowny dla stale rozwijającego się miasta, jakim jest Tomaszów. Z tego powodu na wniosek członków Komitetu budowniczy powiatu rawskiego Tomasz Stano sporządził nowy plan kościoła i kosztorys, które już były gotowe w połowie marca³⁰.

Według nowego planu budowa kościoła miała kosztować 15 432 rubli i 45,9 kopiejek. Nowy kosztorys o 145 rubli i 40,5 kopiejek przewyższał już zatwierdzony. Aby z tego powodu nie dopuścić do odrzucenia nowego projektu Komitet zobowiązał się, że ta kwota przy wykonaniu robót będzie zaoszczędzona³¹.

14 marca 1862 r. Komitet Budowy zwrócił się do Tajnego Radcy Gubernatora Cywilnego w Warszawie, aby nowy projekt „swoją przychylną opinią zaopatrzył i raczył wyjednać u wysokiej władzy zatwierdzenia nowych planów i pozwolenie na budowę według nich kościoła parafialnego w Tomaszowie”³².

Niezwykłej odwadze członków Komitetu Budowy Kościoła należy przypisać prośbę o zatwierdzenie innego, nowego, projektu budowy. Był już przecież zatwierdzony projekt i było pozwolenie, na które czekano przez całe dziesięciole-

²⁹ Tamże, k. 17.

³⁰ Tamże, k. 20.

³¹ Tamże, k. 18.

³² Tamże, k. 20.

cia. Teraz Komitet, wyrażając swoje niezadowolenie z zatwierdzonego projektu budowy i wnosząc prośbę o zatwierdzenie innego, mógł łatwo narazić się urzędnikom różnych szczebli, a ci mogli torpedować zatwierdzenie nowego projektu całymi latami. Ale przemogło pragnienie, aby w Tomaszowie stanął kościół, może nie na miarę ambicji tomaszowian, ale z możliwością rozbudowy w przyszłości. Rząd zaboreczy torpedował wszelkie inicjatywy duszpasterskie, ograniczał pozwolenia na budowę kościołów. Jednak we wszystkich instytucjach znajdowali się życzliwi ludzie, którzy umieli obejść represyjne przepisy i pomóc w załatwieniu wielu spraw. Na takich ludzi liczył hr. Ostrowski i pozostali członkowie Komitetu.

Wszystkim staraniom o wyjednanie i zatwierdzenie nowego projektu patronował i przewodniczył hr. Stanisław Ostrowski. 2 kwietnia 1862 r. burmistrz Tomaszowa Jan Lenartowski powiadomił hrabiego, że ksiądz proboszcz powrócił z Warszawy z wiadomością, że do wyjednania zatwierdzenia nowego projektu potrzebne są dawne projekty kościoła. Projekt budowniczego Tomasza Stano z 1857 r. i projekt architekta Henryka Marconiego z 1858 r.³³ Burmistrz Lenartowski przesłał te projekty mieszkającemu na stałe w Warszawie hr. Stanisławowi z prośbą, aby je doręczył do odpowiednich instytucji.

Na szczególną uwagę zasługuje niezwykle harmonia w pracach Komitetu. Wszystkich członków scalało i jednoczyło jedno pragnienie, możliwie jak najszybsze wybudowanie nowego kościoła katolickiego w Tomaszowie. Zarówno nowy projekt, jak i prośba Komitetu z 14 kwietnia 1862 r. zostały skierowane do budowniczego Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Budowniczy Komisji Rządowej pozytywnie ustosunkował się do prośby Komitetu Budowy i nowego projektu, dlatego że budowniczy powiatu rawskiego przedstawił projekt, który był wierną kopią projektu sporządzonego przed kilku laty przez wybitnego architekta Henryka Marconiego³⁴. Autorytet tego profesora zdecydował, że budowniczy Komisji Rządowej zwrócił się do swoich władz zwierzchnich, aby ten projekt zatwierdziły. I tak też się stało.

Komitet Budowy działał, jak już powiedzieliśmy, pod przewodnictwem hr. Ostrowskiego przy bardzo czynnym zaangażowaniu innych członków, zwłaszcza bardzo młodego i energicznego proboszcza tomaszowskiego ks. Ludwika Dąbrowskiego. Obejmując probostwo tomaszowskie, miał zaledwie 27 lat i z młodzieńczą energią zaangażował się w dzieło budowy kościoła. O jego zaangażowaniu świadczy bardzo bogata korespondencja dotycząca budowy wysyłana do różnych instytucji i osób, a zwłaszcza do hr. Stanisława Ostrowskiego. Zachowało się około 70 listów ks. Dąbrowskiego skierowanych do hrabiego, w których wyrażał radość z postępującej budowy lub niepokój z powodu pojawiających się trudności. Często prosił o radę czy decyzję dotyczącą rozwiązania poszczególnych spraw, a także błagał o interwencję w poszczególnych instytucjach, aby

³³ ApT, sygn. B 6, k. 16.

³⁴ ApT, sygn. B 3, k. 21; pismo z 9 V 1862 r.

przyspieszyć dzieło budowy. Wiele listów wskazuje na to, że ks. Dąbrowski potrafił nie tylko wyjednać u hrabiego dodatkowo znaczne sumy pieniędzy, np. na ufundowanie ołtarza, organów, posadzki czy innych przedmiotów koniecznych do funkcjonowania kościoła, ale równocześnie potrafił przez dyskretne rady wpływać na takie czy inne decyzje zarówno hrabiego, jak i całego Komitetu.

Po otrzymaniu zatwierdzenia nowego projektu przystąpiono do jego realizacji. Dzieło budowy zostało w sposób oficjalny rozpoczęte od uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego. Datę uroczystości ustalono na 13 czerwca 1862 r., który jest jednocześnie dniem święta św. Antoniego – patrona kościoła i zarazem patrona inicjatora tego dzieła śp. hr. Antoniego Ostrowskiego. W tym dniu na mocy upoważnienia arcybiskupa warszawskiego, Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, ks. Franciszek Chmielowski, dziekan brzeziński i zarazem proboszcz parafii Ujazd, po odprawieniu uroczystej mszy świętej w drewnianym kościółku udał się procesjonalnie na miejsce budowy w asyście duchowieństwa, urzędników miejskich i powiatowych oraz licznie zgromadzonego ludu z parafii tomaszowskiej i parafii sąsiednich. Przed samą uroczystością poświęcenia kamienia węgielnego przemówił do zgromadzonych stosownie do okoliczności ks. Ignacy Polkowski. Następnie ks. Chmielowski dokonał obrzędu poświęcenia kamienia węgielnego. Obrzęd zakończono odśpiewaniem hymnu *Ciebie Boga wysławiamy*³⁵.

Oryginał dokumentu poświęcenia kamienia węgielnego wraz z dokumentem erekcyjnym pierwszego kościoła z 27 marca 1825 r., który wydobyto 15 lipca 1961 r. z fundamentów niedokończonej budowli, po odczytaniu i dokonaniu podpisów został złożony w dwóch naczyniach – szklanym i cynkowym, a następnie zamurowany w fundamentach budującego się kościoła. Z zachowanej kopii tegoż dokumentu można się dowiedzieć, że parafia tomaszowska w dniu poświęcenia kamienia węgielnego liczyła 2020 wiernych, a w całym mieście mieszkało około 6 tys. mieszkańców³⁶. Po tej uroczystości hr. Stanisław Ostrowski zaprosił przybyłych gości na obiad. Było na nim 40 osób, wszyscy członkowie Komitetu Budowy, naczelnik powiatu, budowniczy kościoła Pogonowski, sześciu księży – dziekan, a zarazem proboszcz z Ujazdu, proboszczowie z Łaznowa, Chorzęcina, Lubochni, Białobrzegu i miejscowy proboszcz³⁷. Nie przybył na tę uroczystość bardzo ceniony przez tomaszowian były proboszcz tutejszej parafii – ks. Antoni Dietrych, który wcześniej powiadomił, że z powodu innych obowiązków nie będzie mógł być obecny³⁸.

W kilka dni po uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego Komitet zwrócił się do naczelnika powiatu z prośbą o przekazanie następnej raty z fundu-

³⁵ ApT, sygn. B 1, k. 7n.

³⁶ Tamże, k. 6.

³⁷ ApT, sygn. B 5, k. 3n; lista osób uczestniczących w obiedzie sporządzona odręcznie przez hr. Stanisława Ostrowskiego.

³⁸ ApT, sygn. B 4, k. 26; list ks. Dąbrowskiego do hr. Ostrowskiego z 7 V 1862 r., w którym pisze, że ks. Dietrych nie może przybyć i jest pozwolenie z konsystorza na poświęcenie fundamentów. Ma tego dokonać miejscowy dziekan.

szu budowy zdeponowanego w Banku Polskim. W piśmie swoim motywował to tym, że wcześniej otrzymane pieniądze zostały już zużytkowane, a zamierzano w ciągu 1862 r. wybudować ściany kościoła i przykryć całość budowli dachem. Do wykonania tych prac potrzebne były pieniądze w wysokości 7300 rs. Dlatego też Komitet prosił naczelnika powiatu, aby odpowiedni wniosek wystosował do swoich władz zwierzchnich³⁹. Naczelnik przychylił się to tej prośby i drugą ratę w wysokości 7300 rubli wypłacono 29 sierpnia 1862 r.⁴⁰

Komitet Budowy, zabiegając o jak najszybsze wzniesienie murów świątyni, nie zapominał ani na chwilę o urządzeniu wnętrza kościoła. Rozpoczął od umowy na wykonanie organów, gdyż słusznie wnioskował, że budowa wspomnianego instrumentu będzie wymagać odpowiedniego czasu. 9 lipca 1862 r. zawarł umowę na wykonanie organów z organomistrzem Mateuszem Mielczarskim, mieszkającym w Warszawie. Miały być wykonane, z dobrego materiału, do końca października tegoż roku za sumę 8 tys. złp czyli 1200 rubli. Opakowanie i dostarczenie tegoż instrumentu na kolej miało być na koszt wykonawcy, a przewiezienie go ze stacji kolejowej w Rokicinach do Tomaszowa miało odbyć się furmankami na koszt Komitetu Budowy. Jeżeli chodzi o dalsze punkty umowy, to wypłata powyższej sumy 8 tys. zł miała być dokonana w trzech ratach. Przy zawarciu umowy Mielczarski miał otrzymać 2 tys. zł, przy dostarczeniu instrumentu na miejsce 3 tys. zł, a resztę – 3 tys. zł po ustawieniu instrumentu i uznaniu przez biegłych, że jest on dobry i odpowiedni co do wartości sumy zadeklarowanej. Miał to być instrument 11-głosowy o 615 piszczałkach⁴¹.

23 listopada 1862 r. Komitet Budowy dokonał oceny prac wykonanych przez Pogonowskiego. Według budowniczego powiatu rawskiego ich wartość i zakupionych materiałów oceniona została na kwotę 9130 rs. Obliczenia te zaakceptował Komitet i do wypłacenia należności Pogonowskiemu upoważnił kasę miejską⁴².

Członkowie Komitetu obradowali nad dalszymi etapami prac. Nie udało się założyć sklepienia w głównej nawie między prezbiterium a chórem muzycznym. Ponieważ zdaniem Komitetu Budowy wybudowanie sklepienia ze zwyczajnych cegieł było zbyt ciężkie i mogłoby spowodować rozsądzanie filarów, Komitet postanowił, aby do wybudowania sklepienia sprowadzić z Rogowa 8 tys. sztuk cegły dętej. Ponieważ cegła ta była droższa, a do tego dochodziły jeszcze koszty transportu, całą tę różnicę postanowił wyrównać prezes komitetu hr. Stanisław Ostrowski⁴³.

Jeżeli chodzi o wystrój wnętrza świątyni ustalono, że będą trzy ołtarze drewniane, w których pewne elementy będą pozłoczone. W głównym ołtarzu miała być

³⁹ ApT, sygn. B 3, k. 24; pismo z 16 VI 1862 r. nr 1025.

⁴⁰ Tamże, k. 48; wypłata nastąpiła na mocy pisma Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych nr 23334/15070.

⁴¹ Tamże, k. 25.

⁴² ApT, sygn. B 4, k. 19.

⁴³ Tamże.

umieszczona figura Chrystusa Pana rozpięta na krzyżu, a nad nią, w medalionie, namalowany obraz św. Antoniego Padewskiego – patrona kościoła. W bocznych obrazach: po prawej stronie NMP, a po lewej św. Władysława. Zamówienie figur, obrazów, jak też i samą budowę ołtarzy postanowiono odłożyć aż do czasu wykonania poszczególnych projektów. Do ich wykonania został zobowiązany członek Komitetu Budowy kościoła, budowniczy powiatu rawskiego, Tomasz Stano.

Natomiast zamiast zaprojektowanych 4 konfesjonałów postanowiono nabyć tylko 2, a resztę sumy przeznaczoną na ten cel użyć na inne cele. Ambonę postanowiono wykonać z drewna. Projektował ją również budowniczy powiatu rawskiego Tomasz Stano. Początkowo planowano po 5 ławek z każdej strony kościoła, o długości 2,40 m każda, ale ponieważ środek kościoła byłby wówczas zbyt wąski dla procesji, postanowiono ustawić po 6 ławek z każdej strony o długości 2,10 m⁴⁴.

Dzwony przewidywano zamówić wcześniej, aby były gotowe w momencie wykończenia kościoła. Obowiązek zamówienia ich w Warszawie i ustalenia ceny przyjął na siebie hr. Stanisław Ostrowski.

2 września 1863 r. ks. Dąbrowski zwrócił się do hr. Stanisława z prośbą, aby zajął się przetopieniem jednego dzwonu liczącego ok. 120 kg i obstalunkiem nowego o wadze 570 funtów, czyli 228 kg. Zarówno przetopienie starego dzwonu, jak i odlanie nowego wykonano w fabryce Michała Petersigle w Warszawie.

6 listopada 1863 r. dzwony były gotowe do odebrania. Rachunek opiewał na 393 rs i 15 kop⁴⁵. Ksiądz Dąbrowski 18 listopada tegoż roku powiadomił hrabiego, że wysłał mu 300 rs, aby ten zapłacił za dzwony⁴⁶. Prosił również, aby hrabia zajął się przygotowaniem do ich poświęcenia. „Zapewne – pisał – biskup Plater przybędzie do Warszawy na święta albo na 8 grudnia, niech kanonik Dietrych poprosi biskupa o ich poświęcenie”. Dzwony te zostały poświęcone później 21 marca 1864 r. przez wspomnianego biskupa w kościele św. Krzyża w Warszawie⁴⁷.

Posadzkę początkowo zamierzano położyć z cegły, a schody do kościoła miały być wykonane z drewna, ale z uwagi na to, że są to materiały nietrwałe postanowiono odłożyć te prace na czas późniejszy, dopóki Komitet nie obmyśli innego sposobu wykonania tych robót. Postanowiono do tej sprawy wrócić na kolejnym posiedzeniu Komitetu⁴⁸.

Tempo budowy kościoła i gromadzenia materiałów w 1862 r. było zadowalające. Nie udało się jednak wykonać w całości zaprojektowanych prac, a mianowicie sklepienia nad nawą główną kościoła. Na opóźnienie tej sprawy wpłynęła obawa Komitetu, że zarówno mury, jak i filary nie wytrzymają sklepienia z normalnej cegły. Postanowiono wówczas sprowadzić cegłę dętą z Rogowa. Wybuch

⁴⁴ Tamże, k. 19 v.

⁴⁵ ApT, sygn. B 7, k. 27.

⁴⁶ ApT, sygn. B4, k. 23.

⁴⁷ ApT, sygn. B 7, k. 27; odesłano je do Tomaszowa 30 IV 1864 r.

⁴⁸ ApT, sygn. B 4, k. 33v.

powstania styczniowego, drastyczna sytuacja w kraju spowodowały, że prace przy kościele zostały znacznie opóźnione. Wystąpiły trudności z zakupem pewnych materiałów. Księża Dąbrowski i Pogonowski chcieli jak najszybciej ukończyć prace przy budowie świątyni. Sprawa sklepienia wypłynęła na posiedzeniu Komitetu Budowy w ostatnich dniach lipca 1863 r. Ponieważ były trudności z nabyciem stosownej cegły, ksiądz proboszcz i wykonawca wpadli na pomysł, aby wykonać sklepienie pozorowane z otynkowanych bali drewnianych. Udało się im pozyskać dla tego pomysłu znaczną część członków Komitetu wraz z budowniczym powiatowym Tomaszem Stano⁴⁹. Na posiedzeniu Komitetu nie było dwóch najważniejszych osobistości hr. Stanisława Ostrowskiego i budowniczego gubernialnego Franciszka Tournelle'a. Wiadomo, że do nich należały ostateczne decyzje. Ksiądz proboszcz postanowił powiadomić hr. Stanisława Ostrowskiego o obradach Komitetu i decyzji zastąpienia sklepienia murowanego imitacją sklepienia wykonaną z drewna i nakłonić hrabiego do przyjęcia takiego rozumowania. Zawiódł się, gdyż już 11 sierpnia hrabia wystosował do niego list z żądaniem objaśnień, co do zastąpienia murowanego sklepienia w części środkowej nawy sklepieniem drewnianym.

Zostaje otwarty problem, czy rzeczywiście ściany i filary kościoła były tak słabe, że nie mogły unieść sklepienia z cegły, czyżby taki błąd popełnił projektant, a był nim przecież sam profesor H. Marconi, czy też zwyciężyła chęć szybkiego zakończenia budowy kościoła. Sprawa ta ważna była dla księdza proboszcza, a zwłaszcza dla budowniczego, który zobowiązany był do dotrzymania terminu ukończenia budowy. Zapewne zdania były podzielone. Miał wątpliwości co tej zmiany prezes Komitetu budowy hr. Stanisław Ostrowski, a przede wszystkim warszawski budowniczy gubernialny Franciszek Tournelle.

Ksiądz Dąbrowski w obszernym liście z 17 sierpnia 1863 r. usiłował przekonać hr. Ostrowskiego co do słuszności decyzji podjętej przez Komitet Budowy⁵⁰. Okazał się nie byle jakim mistrzem. Najpierw napisał, że chcąc uczynić zadość życzeniom hrabiego, pragnie pospieszyć z wyjaśnieniem, że do tej pory zarówno w robotach murarskich, jak i ceglanskich nie odstępiono w niczym od projektu budowy i kosztorysu. Ale po doprowadzeniu budowy do dzisiejszego stanu zrodziła się poważna obawa, czy mury nawy głównej liczące 2,5 cegły wsparte na 4 cienkich filarach będą w stanie wytrzymać wielki ciężar sklepienia. Nigdy odstępstw od projektu nie czyniono, ale tu jest nie tylko obawa, jest dramat, że mury nie wytrzymają ciężaru sklepienia z cegły i cała budowla runie. Na poparcie swoich tez powołał się na autorytet wykonawcy Tomasza Pogonowskiego, który miał oświadczyć, że tej części sklepienia na swoją odpowiedzialność nie chce przyjąć a przecież – dodaje proboszcz – Pogonowskiemu doświadczenia w budownictwie zaprzeczyć nie można. Ksiądz Dąbrowski, aby naświetlić dramat tej

⁴⁹ ApT, sygn. B 3, k. 28

⁵⁰ ApT, sygn. B 4, k. 33.

sprawy i ukazać słuszne według niego rozwiązanie, przytacza też wiele innych argumentów, które winny przekonać hrabiego i innych oponentów. Przede wszystkim powołuje się na złą jakość cegły, jej słabą trwałość, nie z winy tych, którzy ją wyrabiają, ale z winy surowca, czyli gliny, która na tym terenie występuje. Także w konstrukcji dachu, według projektu nie użyto belek poprzecznych. Krokwie wspierają się na belkach leżących bezpośrednio na murach, czyli cały ciężar dachu zamiast jak zwykle spoczywać na ścianach budowli rozpiera je z ukosa na boki, co znacznie osłabia mury. Dodawszy do tego wielki ciężar sklepienia, który również przeć będzie na boki, może nastąpić osunięcie się ścian i zawalenie sklepienia. Nie omieszczał też udratyzować nieco: „Doprawdy, głowy modlących się parafian będą bardzo zagrożone [...] niebezpieczeństwem zawalenia się sklepienia”. W następnej części listu w sposób obszerny wyjaśniał, że dlatego Komitet zdecydował się na drewniane sklepienie, że żadne inne być nie może. Jeżeli chodzi o przygotowania cegieł na sklepienie używano przy ich wyrobie w zeszłym roku węgla tłuczonego z gliną według projektu Tournelle’a, ale prawdopodobnie z powodu powstania, zaprzestano ich produkcji⁵¹. Wskutek tego budowniczy Stano w ubiegłym roku zaprojektował cegłę dętą, która miała być zakupiona w Rogowie, lecz nie można jej teraz dostać.

Z tych to powodów – referował w dalszym ciągu ks. Dąbrowski – członkowie Komitetu, łącznie z budowniczym powiatowym, w celu usunięcia niebezpieczeństwa powzięli myśl zastąpienia sklepienia murowanego imitacją z bali drewnianych od wewnątrz wytynkowanych. Przy czym sugestywnie stwierdzał, że sklepienie to nie traci na trwałości, a zyskuje na lekkości.

Przesyłając te wyjaśnienia, ks. Dąbrowski sądził, że zarówno hr. Ostrowski, jak i budowniczy Tournelle uznają słuszność powyższej decyzji członków Komitetu. Był niejako pewny, że przekonał hrabiego, i nie mylił się, dlatego poprosił go o zakomunikowanie decyzji komitetu panu Tournelle’owi i prosił hrabiego o przekonanie budowniczego do tego projektu. Ksiądz Dąbrowski doskonale znał hrabiego, nie tylko przekonał go, ale zarazem włączył do pozyskania w tej sprawie budowniczego gubernialnego.

To, że obawy Komitetu wyrażone w liście ks. Dąbrowskiego pod względem merytorycznym nie były aż tak oczywiste, świadczy odręcznie spisana opinia przez budowniczego Tournelle’a na marginesie protokołu posiedzeń Komitetu Budowy z 27 lipca 1863 r., na którym została podjęta decyzja o drewnianym sklepieniu⁵².

Tournelle w opinii tej 31 lipca 1863 r. pisał, że aby osądzić, czy mury mogą wytrzymać sklepienie, potrzebne jest stwierdzenie, czy w czymś nie odstąpiono od projektu. Wątpi, aby śp. profesor Marconi, projektując kościół, myślał o sklepieniu z dętych cegieł, o tym też nie myślała Rada Budownicza przy zatwierdzaniu

⁵¹ Tamże.

⁵² ApT, sygn. B 3, k. 28

projektu, gdyż byłaby to zastrzeżła. Co więcej, jeżeli nie było dętych cegieł, można zrobić na sklepienie cegłę mniejszych rozmiarów i użyć do gliny przy jej formowaniu drobnotłuczonego węgla, co zmniejszyłoby ciężar i polepszyło jej gatunek. Co więcej, budowniczy gubernialny stwierdził, że imitacja drewniana nie zastąpi rzeczywistego sklepienia ani pod względem trwałości, ani pod względem ozdoby. W dalszym ciągu listu do hr. Stanisława pan Tournelle pisał, że opinia proboszcza z Tomaszowa nie wystarcza, aby sklepienie z cegły nie mogło być wykonane. Przed podjęciem ostatecznej decyzji prosił o przesłanie projektu kościoła, przekroju murów z wyraźnym poświadczeniem budowniczego powiatowego, że w niczym nie odstępiono od planów, a jeżeli zaś odstępiono, to w czym i o ile. Nadto potrzebna jest mu opinia budowniczego co do gatunku cegły użytej do ścian i filarów. Wówczas będzie mógł postawić ostateczną opinię.

Mimo licznych zabiegów ze strony ks. Dąbrowskiego sprawa sklepienia w nawie głównej do końca 1863 r. nie została definitywnie załatwiona. Zaniepokojony proboszcz w liście z 22 grudnia 1863 r. proponował hr. Ostrowskiemu, że dobrze byłoby dla sprawy, aby obydwaj budowniczowie gubernialny warszawski oraz powiatowy rawski w oznaczonym dniu przybyli do Tomaszowa i dokonali oceny wykonanych prac i na miejscu podjęli wspólną decyzję o rodzaju sklepienia⁵³.

Do takiego spotkania nie doszło. Budowniczy guberni warszawskiej Tournelle pisał w liście do hr. Ostrowskiego z 17 kwietnia 1864 r., że budowniczy powiatowy odpowiedział mu na skierowany do niego list i zapewnił go, że ściany kościoła są w zupełnie dobrym stanie, prezbiterium i ściany boczne zasklepiene. Potrzeba spotkania przestała istnieć, a on gdy tylko nadarzy się okazja wstąpi do Tomaszowa. Napisał też hrabiemu, że zgadza się, aby sklepienie nawy głównej zostało wykonane z bali drewnianych⁵⁴. 17 kwietnia 1864 r. wyraził więc zgodę na imitację sklepienia z bali drewnianych.

Zwyciężyła zatem opcja ks. Dąbrowskiego, sklepienie zostało wykonane z desek, pan Tournelle ustąpił. Wpłynęła na to prawdopodobnie ciężka sytuacja w kraju, stan wojenny wywołany powstaniem styczniowym i obustronna chęć najszybszego ukończenia budowy kościoła.

W drugiej połowie 1863 r. stan prac przy budującej się świątyni wyglądał następująco: nawy boczne i prezbiterium miały sklepienie, w prezbiterium sklepienie było już wytynkowane, wieże kościoła były wyprowadzone ponad dach, fronton kościoła również był otynkowany⁵⁵. Natomiast nie było sklepienia w nawie głównej od prezbiterium do chóru, nie było również posadzki. Ksiądz proboszcz proponował, aby zamiast posadzki z cegły położyć posadzkę z bali dREW-

⁵³ ApT, sygn. B 4, k. 40.

⁵⁴ ApT, sygn. B 6, k. 23.

⁵⁵ ApT, sygn. B 4, k. 34.

nianych⁵⁶. Jednak ta propozycja podłogi nie została przyjęta, postanowiono założyć posadzkę z taflí cementowych. 6 kwietnia 1864 r. zawarto umowę na jej wykonanie z Adolfem Bannertem⁵⁷. Według umowy wykonawca zobowiązał się w ciągu 4 miesięcy od dnia jej zawarcia położyć w kościele parafialnym posadzkę z taflí cementowych za sumę 799,65 rs. Ponieważ fundusz budowy świątyni był na wyczerpaniu, z pomocą w ufundowaniu tej posadzki pospieszył prezes Komitetu. Z funduszu budowy wzięto na posadzkę 350 rs, resztę – 449,65 rs – pokrył z własnych pieniędzy hr. Ostrowski⁵⁸.

Umowa o wykonanie posadzki spowodowała konieczność zawarcia w 1864 r. wielu umów z różnymi wykonawcami w celu wykończenia wnętrza kościoła. W kilkanaście dni później, 18 kwietnia tegoż roku, zawarto umowę pomiędzy hr. Ostrowskim a Henrykiem Heintze⁵⁹, rzemieślnikiem zamieszkałym w Warszawie, na wykonanie ołtarza głównego. Zobowiązał się on wykonać ołtarz wielki według projektu Tomasza Stano wraz z ramami do obrazów, figurami, rzeźbami i płaskorzeźbami. Ponadto miał wykonać tabernakulum, mensę ołtarzową i trzy stopnie do ołtarza. Ołtarz ten miał być z dwiema żłobkowanymi kolumnami w stylu korynckim, ośmiobocznym tabernakulum, a po bokach miały być umieszczone dwie rzeźby patronów kościoła – św. Antoniego i św. Stanisława. Oprócz tego miał wykonać dwie ramy: większą usytuowaną w centralnej części ołtarza o wymiarach 165x90 cm i mniejszą, owalną, o średnicy 75 cm, która umieszczona została w górnej części ołtarza⁶⁰. Wszystkie części wykonane zostały w Warszawie, a hrabia zastrzegł sobie, że chciałby zobaczyć złożony ołtarz w warsztacie przed wysłaniem do Tomaszowa, aby mógł ocenić jakość wykonania poszczególnych elementów, szczególną wagę przywiązywał do wykonania figur i płaskorzeźb. Wyżej opisany ołtarz wykonano za 800 rs srebrem, wliczając w to materiał i wszelkiego rodzaju prace związane z jego wykonaniem. W koszty ołtarza wliczono też jego transport koleją do stacji Rokiciny, a stamtąd koszt przewozu do Tomaszowa miał pokryć Komitet Budowy. Wykonawca zobowiązał się wykonać ołtarz w ciągu 3 miesięcy. Należność za wykonaną pracę miała być wypłacana w trzech ratach: pierwsza przy zawarciu umowy tytułem zaliczki 150 rs, w ciągu następnych 6 tygodni 200 rs, przy wysłaniu wykonanego ołtarza 150 rs, po ustawieniu go w kościele w Tomaszowie 200 rs. Pozostającą część 100 rs ustalono zatrzymać jako rękojmię dobrego materiału i dokładnego wykonania, miała być wypłacona dopiero po urzędowym odbiorze ołtarza⁶¹. Nastąpiło to 31 grudnia

⁵⁶ Tamże, ks. Dąbrowski pisał: „co do podłogi zapewno niepodobna dawać wedle anszlagu ceglanej, sądzę, że jak na teraz poprzestać będzie na drewnianej z dwóch calowych desek heblowanych”.

⁵⁷ ApT, sygn. B 3, k. 29v.

⁵⁸ ApT, sygn. B 7, k. 31.

⁵⁹ ApT, sygn. B 3, k. 31v.

⁶⁰ Tamże, k. 39 v.

⁶¹ Tamże, k. 40.

1864 r. Wówczas to Komitet potwierdził, że ołtarz został wykonany zgodnie z projektem i podpisanym kontraktem⁶².

25 lipca 1864 r. została zawarta kolejna umowa z artystą rzeźbiarzem Andrzejem Pruszyńskim o wykonanie z kamienia szydłowieckiego⁶³ figury Chrystusa Ukrzyżowanego. Miała być ona umieszczona w centralnej części ołtarza na krzyżu z drewna dębowego.

Pruszyński podjął się wykonać to dzieło wraz z krzyżem za cenę 200 rs. Koszt transportu zobowiązał się pokryć hr. Ostrowski. Pieniądze te zgodnie z prośbą artysty wypłacone miały być w dwóch równych ratach. Pierwsza przy zawarciu umowy, a druga po ukończeniu dzieła⁶⁴. Pierwszą ratę zapłacił hr. Ostrowski w dniu zawarcia umowy, tj. 25 lipca 1864 r., a drugą w dwóch etapach: 22 kwietnia 1865 r. wypłacił 500 zł polskich, a w 5 dni później 25 rubli jako wyrównanie. Z wykonanego dzieła zadowoleni byli zarówno twórca, jak i odbiorca. Artysta udał się osobiście do Tomaszowa, aby nadzorować umieszczenie figury w ołtarzu. Tytułem kosztów podróży zwrócono mu 15 rs. Hrabia był tak zadowolony z wykonanego dzieła, że dodał od siebie Pruszyńskiemu 50 rs., co stanowiło jedną czwartą części kosztów całego dzieła. Było to wielkie uhonorowanie twórcy. 1 sierpnia 1865 r. Pruszyński pokwitował – jak się wyraził – „łaskawie mi dodanych przez Pana Hrabiego 50 rubli”⁶⁵.

W ciągu całego 1864 r. trwały prace przygotowawcze związane z oddaniem kościoła do użytku wiernych. 8 sierpnia 1864 r. ks. Dąbrowski pisał do hrabiego, „... pan Bannert już od poniedziałku układa posadzkę, dziś zapewne uporządkuje prezbiterium.[...] Dzwony dawno już zawieszone i używane, mniejszy ma głos dobry, większy jakoś brzęczący, nie możemy dotąd dojść przyczyny. Musi mieć wewnątrz jakąś skazę, okute zostały przez miejscowego kowala bardzo starannie. Ławki są w robocie. Burmistrz Lenartowski ofiarował na nie drewno dębowe dobrze wysuszone. Będą lakierowane kolorem naturalnym.[...] Robota każdej ławki uzgodniona na 5, 50 rubla plus koszt lakieru”⁶⁶. Szybkie tempo przy pracach wykończeniowych wymagało funduszy. Komitet uzyskał wypłatę trzeciej raty w wysokości 3 tys. rubli⁶⁷.

23 października 1864 r. został poświęcony i oddany do użytku wiernych nowy kościół pw. św. Antoniego w Tomaszowie. Po odprawieniu mszy świętej w starym drewnianym kościele wyruszyła procesja eucharystyczna do nowego kościoła. Procesję tą prowadził ks. Szelewski proboszcz z Brzezin przy licznych udziale duchowieństwa i wiernych. Po przybyciu do nowo wybudowanej świątyni

⁶² Tamże, k. 44.

⁶³ Tamże, k. 43.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże, k. 43 v.

⁶⁶ ApT, sygn. B 4, 54–55.

⁶⁷ ApT, sygn. B 3, k. 48; dokonano jej na podstawie upoważnienia Rządu Guberni Warszawskiej z 11 VIII 1864 r. nr 64630/15898 i z 30 VIII 1864 r., nr 78230/19048.

ks. Franciszek Chmielowski, dziekan brzeziński i zarazem proboszcz parafii Ujazd, dokonał jej poświęcenia, po tym akcie odprawił w niej pierwszą mszę świętą, w czasie której kazanie wygłosił ks. Urbański, proboszcz Konic w diecezji sandomierskiej⁶⁸.

Pod koniec 1864 r. została wykonana ambona przez Konstantego Szymańskiego, który 19 grudnia 1864 r. za swoją pracę otrzymał 60 rubli. Była to opłata za robotę stolarską. Cały koszt budowy ambony wynosił 100 rubli. Ksiądz proboszcz nie był zadowolony z tej ambony, stwierdził że „nie odpowiada całości budowy, ale za 100 rubli nie można mieć lepszej”⁶⁹.

Pracom przy wykończeniu kościoła towarzyszyły represje popowstaniowe. Ksiądz Dąbrowski przekazał 14 stycznia 1865 r. hrabiemu wiadomość, że budowniczy powiatu rawskiego Tomasz Stano otrzymał dymisję i został uwięziony w cytadeli. Oprócz tego w pobliskich Smardzewicach rozwiązany został klasztor franciszekanów przy kościele św. Anny. Żalił się proboszcz, że przybywa pracy, a zabraknie pomocy ze strony zakonników⁷⁰.

4 maja 1865 r. poinformował prezesa Komitetu, że figura Chrystusa Ukrzyżowanego dotarła na miejsce bez uszkodzeń i jej wykonawca oświadczył, że całą należność otrzymał już od hrabiego. Administrator parafii pomyślał też o bocznych ołtarzach, które powinny być zamówione w przyszłym roku, tj. 1866. Zanim zamówiono te ołtarze, były już do nich przygotowane obrazy. Jeden był już ukończony, a na drugi zebrano sumę 135 zł. Pieniądze te zebrano przy okazji sztuk grywanych przez teatr amatorski w Tomaszowie.

Następnym nabytkiem do kościoła był obraz św. Barbary autorstwa Tegazza. Ufundował go Stanisław Kronenberg, który mieszkał w kantorze Towarzystwa Magdeburgskiego (firma Kronenberg i Nelkenbraun). W tym czasie zamówiony też został obraz Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Podjął się go namalować Antoni Murzynowski. Do jego pracowni ksiądz proboszcz udał się wraz ze znanym rzeźbiarzem A. Pruszyńskim, który polecił Murzynowskiego. Po tej informacji proboszcza, 18 lipca 1865 r. zawarta została umowa z artystą na wykonanie w ciągu ośmiu miesięcy wyżej wymienionego obrazu o wysokości 2,016 m i szerokości 1,006 m za 150 rs⁷¹.

30 lipca 1865 r. stolarz Paweł Nekamowicz wystawił hrabiemu rachunek za wykonanie ławki kolatorskiej za 170 rs⁷².

W tym czasie zakupił też hrabia rzeźbę Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia⁷³, za którą dziękował ksiądz proboszcz w liście z 8 listopada 1865 r. Figura ta

⁶⁸ ApT, sygn. B 5, k. 12; „Przegląd Katolicki” 1864, nr 44, s. 715.

⁶⁹ ApT, sygn. B 4, k. 57.

⁷⁰ Tamże, k. 60.

⁷¹ ApT, sygn. B 3, k. 45.

⁷² ApT, sygn. B 7, k. 36.

⁷³ ApT, sygn. B 5, k. 16; list hrabiego do ks. Dąbrowskiego z 3 XI 1865 r., w którym informuje o dokonanych zakupie u rzeźbiarza Andrzeja Pruszyńskiego.

miała stanąć na dziedzińcu przed kościołem, ale z jej ustawieniem należało poczekać do czasu wyrównania terenu⁷⁴. W tym samym liście proboszcz nie omieszkiał przypominać hrabiemu, że czas rozpocząć prace przy bocznych ołtarzach. Prosił też o przysłanie ich planów⁷⁵.

Członkowie Komitetu zwrócili się 23 maja 1866 r. do Rządu Gubernialnego z prośbą o wypłacenie ostatniej raty w wysokości 432 rs⁷⁶.

23 maja 1866 r. Komitet donosił, że naczelnik powiatu rawskiego powodowany monitami Rządu Gubernialnego w Warszawie zagroził karą, jeżeli Komitet nie przygotuje kościoła do odbioru. Z powodu niewykończenia ołtarzy bocznych protokół odbiorczy nie mógł być przedstawiony. Komitet prosił hrabiego o przysłanie projektów tychże ołtarzy, gdyż bez nich budowa nie mogła być rozpoczęta⁷⁷.

Pod koniec maja tegoż roku Paweł Nekamowicz zgłosił ofertę na wykonanie dwóch ołtarzy bocznych. Zgodził się je wykonać według projektu Podczaszyńskiego za 300 rubli, wraz z dostawą do Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Pod koniec lipca ołtarze były już gotowe, skoro 31 lipca zawarta została umowa z Janem Druchlińskim o pomalowanie i wyzłocenie obydwu ołtarzy bocznych. Pracę wyceniono na 180 rubli⁷⁸. Wykonano ją dosyć szybko, gdyż w liście do ks. Dąbrowskiego z 14 września hrabia pisze, że prace te zostały ukończone i niebawem ołtarze zostaną odesłane do Tomaszowa⁷⁹.

W końcu 1866 r. rozeszła się w Tomaszowie wiadomość, że bardzo zaangażowany w budowę kościoła i cieszący się dużym autorytetem ks. Ludwik Dąbrowski zostaje przez władze archidiecezji przeniesiony do Łodzi. 16 grudnia 1866 r. wiadomość ta zaniepokoiła wielu tomaszowian, a także hr. Ostrowskiego, który w tej sprawie wysłał list do ks. Dąbrowskiego. W kilka dni później ks. Dąbrowski odpowiedział hrabiemu, że rzeczywiście administrator archidiecezji zapypywał go, czy gdyby władza duchowna zechciała przenieść go do Łodzi, to czy on wyraziłby zgodę. Odpowiedział, że tak, ale sprawa wydaje się w tej chwili nieaktualna. Według Dąbrowskiego nowym proboszczem w Łodzi ma zostać ks. Świdorski, wikariusz parafii św. Aleksandra w Warszawie⁸⁰.

Do wyposażenia kościoła brakowało chrzcielnicy. Z ofertą wystąpił L. Knoll, który zaproponował przerobienie na chrzcielnicę znanego hrabiemu wazonu z gotycką nakrywą. Koszt jej przerobienia przewidywano na około 90 rubli⁸¹.

Od stycznia 1867 r. wprowadzony został nowy podział administracyjny Królestwa Polskiego. Odtąd składało się ono z 10 guberni i 85 powiatów⁸². W wyni-

⁷⁴ ApT, sygn. B 4, k. 68.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ ApT, sygn. B 3, k. 47.

⁷⁷ ApT, sygn. B 6, k. 51

⁷⁸ ApT, sygn. B 3, k. 52.

⁷⁹ ApT, sygn. B 5, k. 18.

⁸⁰ ApT, sygn. B 4, k. 86.

⁸¹ ApT, sygn. B 6, k. 59; pismo z 20 VIII 1867.

ku tego podziału Tomaszów znalazł się w powiecie brzezińskim, guberni piotrkowskiej.

Ksiądz Dąbrowski w liście do hrabiego w pierwszych dniach stycznia 1867 r. z trwogą pisze o mających się dokonać zmianach. Dzieli się informacją, że Tomaszów będzie należał do powiatu w Brzezinach, gdzie naczelnikiem będzie Kajetan Szultz, a budowniczym obecny inżynier z Rawy – Tarnowski. Wszystkie urzędy przenoszą się na nowe miejsce, co wpłynie ujemnie na starania o pozwolenie na budowę plebanii. Szczególnie zdegustowany był tym, że stolica guberni będzie w niedalekim Piotrkowie: „Najgorzej jest dla nas, że gubernię będziemy mieli w Piotrkowie”⁸².

W ostatnich dniach czerwca Komitet Budowy Kościoła zwrócił się do władz guberni piotrkowskiej i do naczelnika powiatu brzezińskiego o zarządzenie urzędowego odbioru kościoła, który służy już parafianom od 3 lat⁸⁴.

W październiku 1871 r. dozór kościelny w Tomaszowie zwrócił się do władzy gubernialnej z prośbą o pozwolenie na przeprowadzenie zbiórki na ogrodzenie wokół kościoła. Prośbę swoją motywował tym, że posiada już znaczną część potrzebnej sumy uzyskaną z dochodów teatru amatorskiego działającego przy tutejszym kościele⁸⁵.

17 stycznia 1871 r. w liście do hrabiego ks. Dąbrowski żalił się na budowniczego powiatu brzezińskiego Kaliszewskiego, który dopiero w 6 lat po ukończeniu budowy kościoła zabrał się wreszcie do zrobienia protokołu odbiorczego, w którym pozmnieszał wiele sum podanych w sprawozdaniu, w związku z tym, różnica wynosi 268 rubli i 15,5 kop. Posądział o celowe działanie budowniczego Kaliszewskiego, który dawał mu do zrozumienia, że przyczyną tej różnicy w sumach jest to, że musiał on bez żadnego wynagrodzenia pracować nad sporządzeniem tego protokołu. Komitet był jednak przekonany, że roboty zostały wykonane według kosztorysu i projektu, a nadto wiele robót wykonano poza kosztorysem z funduszu własnego hrabiego, jak też z ofiar innych osób, które to ofiary według rachunków wynoszą razem 1980 rubli i 48,5 kop. Protokołu więc takiego Komitet podpisać nie może, gdyż wtedy uznawałby się winnym defraudacji wymienionej sumy. Ponieważ pan Tournelle, budowniczy gubernialny warszawski, jest także członkiem Komitetu Budowy Kościoła, dlatego ksiądz proboszcz przysyłał protokół odbiorczy wraz ze wszystkimi dokumentami hrabiemu i prosił uprzejmie, aby zechciał on przedstawić mu te dokumenty i porozumieć się z nim, w jaki sposób należy postąpić⁸⁶.

⁸² P. K u b i c k i, *Bojownicy kapłani...*, t. I, Sandomierz 1939, s. 284.

⁸³ ApT, sygn. B 4, k. 88.

⁸⁴ ApT, sygn. B 6, k. 58; list hr. Stanisława Ostrowskiego z 30 VI 1867 r. skierowany do Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego i do Naczelnika Powiatu Brzezińskiego.

⁸⁵ Tamże, k. 63; pismo dozoru kościelnego z 13 X 1871 r. Posiadał on 168 rs i 63 kp. a na przeprowadzenie tej inwestycji potrzebował ok. 300 rubli.

⁸⁶ ApT, sygn. B 4, k. 96.

W związku z tym listem hrabia zwrócił się do Szimana, naczelnika powiatu z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego nastąpiły rozbieżności przy sporządzaniu protokołu odbiorczego kościoła w Tomaszowie. Prezes nadmieniał w nim, że budowniczy powiatu, sporządzający protokół odbiorczy, oznaczył wartości wszystkich ołtarzy nie według rzeczywistej ceny, ale według projektów. Wykazał w protokole tylko jeden obraz zamiast dwóch znajdujących się w bocznych ołtarzach, za które zapłacono po 150 rs. Prezes budowy prosił naczelnika powiatu, aby ten polecił budowniczemu powiatowemu sprawdzić wspomniane niedokładności – po czym dozór kościelny i Komitet Budowy poprawiony protokół potwierdzą swoimi podpisami⁸⁷.

W odpowiedzi na interwencję naczelnika powiatu, budowniczy powiatu brzezińskiego odpowiedział, że całkowicie nie rozumie dlaczego dozór kościelny uporczywie odmawia podpisania protokołu odbioru – przecież tam chodzi tylko o 107 rubli i 30 i 1/4 kop. Zadeklarował też, że gotów jest przybyć do Tomaszowa, aby osobiście wyjaśnić sprawę⁸⁸.

Sprawa ta ciągnęła się przez kilka kolejnych miesięcy. Zakończył ją budowniczy Tournelle, który w liście do hr. Ostrowskiego napisał, że budowniczy Kaliszewski nie przyjechał na umówione spotkanie do Tomaszowa, sądzi jednak, że można by podpisać protokół odbiorczy, bo trudno go dalej przetrzymywać, a tę różnicę w razie zaistnienia problemów będzie łatwo wyjaśnić⁸⁹.

Wybudowanie trzynawowego kościoła w Tomaszowie w trudnych warunkach okresu międzypowstaniowego i czasu powstania styczniowego było wielkim osiągnięciem Komitetu Budowy i społeczeństwa tomaszowskiego⁹⁰. Nie było jednak ono na miarę pierwotnych zamierzeń inicjatora budowy, uczynionych w innym zupełnie czasie. Nie było też na miarę ambicji Komitetu i docelowych potrzeb duszpasterskich rozwijającego się miasta. Komitet, zamawiał projekty u najlepszych mistrzów, mimo że borykał się na co dzień z ciasnym gorsetem przepisów i ograniczeń rządu zaborczego, wybudował kościół w kształcie prostokąta o zachwianych proporcjach, zbyt krótki do swojej szerokości, łatwy jednak w przyszłości do rozbudowania bez uszczerbków dla architektury obiektu, a raczej z pożytkiem. Przez dodanie poprzecznej nawy i obszernego prezbiterium kościół zyskiwał na walorach architektonicznych. Rozbudowa wydawała się konieczna nie tylko ze względów duszpasterskich, ale także dlatego, że chciano wyzyskać właściwe piękno i proporcje architektoniczne. W kwietniu 1872 r., kiedy finalizowały się sprawy odbioru kościoła, odszedł z Tomaszowa do Łodzi ks. Dąbrow-

⁸⁷ ApT, sygn. B 3, k. 57v.

⁸⁸ Tamże, k. 59; pismo z 10 II 1872 r.

⁸⁹ ApT, sygn. B 6, k. 66; list z dnia 6 IV 1872 r.

⁹⁰ A. Barszczewska-Krupa, *Spółeczeństwo Tomaszowa Mazowieckiego w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne w XIX wieku*, w: *Tomaszów Mazowiecki dzieje miasta*, Warszawa–Łódź 1980, s. 122.

ski, aby kontynuować rozpoczęte tam dzieło budowy świątyni pw. św. Jakuba, później przemianowanej na kościół pw. Podwyższenia Świątego Krzyża.

Po kilkumiesięcznym okresie administracji ks. Bonifacego Wołyńca proboszczem tomaszowskim został ks. Wawrzyniec Gaworski. Idąc w ślady poprzednika, wybudował plebanię i urządził nowy cmentarz grzebalny. Ideą przewodnią jego piętnastoletniego duszpasterzowania było dążenie do powiększenia kościoła tomaszowskiego tak, aby zajaśniał w pełni piękną swojej architektury. Pod koniec swojego pobytu w Tomaszowie zwrócił się do jednego z najwybitniejszych architektów tego czasu Konstantego Wojciechowskiego o wykonanie projektu powiększenia kościoła. Był on autorem projektów kilkudziesięciu kościołów w Królestwie Polskim, m.in. kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Łodzi i katedry w Częstochowie⁹¹. Konstanty Wojciechowski zgodził się wykonać projekt rozbudowy kościoła wraz z kosztorysami, projekt był już gotowy w 1886 r., 23 marca tegoż roku ówczesny ksiądz proboszcz wypłacił architektowi za wspomniany projekt 300 rubli⁹². Nie dane jednak było ks. Gaworskiemu przeprowadzenie dzieła rozbudowy i ostatecznego wykończenia kościoła. Uczynił to w latach 1888–1892 jego następca ks. Ludwik Zajtz.

CONSTRUCTION DE L'ÉGLISE SAINT – ANTOINE À TOMASZÓW MAZOWIECKI

Résumé

C'est le comte Antoni Ostrowski qui a initié la construction de l'église Saint – Antoine à Tomaszów Mazowiecki. Cette construction a été réalisée en 3 étapes. Les travaux de la première étape ont été arrêtés, hélas, par le gouvernement russe après l'insurrection de novembre.

Deuxième étape durait de 1862 jusqu'à 1864. On a construit l'église mais dans un autre emplacement au centre de la ville. On l'a construite selon le projet du prof. Henryk Marconi. L'église avait trois nefs, deux tours sans abside ni transept, parce que seulement un tel projet a été admis par le pouvoir gouvernemental à réaliser. Néanmoins le plan architectonique a prévu son agrandissement. On pourrait construire le transept, l'abside et le presbytère sans endommager la beauté de l'église; au contraire cet agrandissement lui ajouterait de magnificence. C'est Stanisław Ostrowski qui dirigeait le Comité de construction, tandis que le curé de la paroisse Ludwik Dąbrowski coordonnait tous les travaux.

3^{ème} étape avait lieu dans les années 1888–1892. On a construit le transept et le presbytère avec abside. C'est Konstanty Wojciechowski – l'un des meilleurs architectes des églises en 2^e moitié du XIX^e s. qui a conçu le plan de cet agrandissement.

⁹¹ K. Stefański, *Architektura sakralna w okresie przemysłowego rozwoju miasta 1821–1914*, Łódź 1995, s. 154.

⁹² ApT, sygn. A 2, k. 358.